

26/07/2022 12:28 | Zamieścił: Tomasz Opaliński, Autor: Agnieszka Bogucka

Kolorowe kredki



Autor: NAC

Wiele osób, szczególnie tych dorastających w PRL-u, pamięta ten moment: wysunięcie tekturowej szufladki z kredkami „Bambino” i odgięcie skrzydełka chroniącego grafit. Potem była już tylko magia...

Kultowe kredki pochodzą z Mazowsza i w użyciu są od przeszło 100 lat. Na świat przysły w fabryce Stanisława Majewskiego w Pruszkowie. Przed pierwszą wojną światową pruszkowska firma produkowała ołówki grafitowe o różnych skalach twardości oraz kredki szkolne w 12 kolorach. I choć dziś marka nie należy już do rodziny „ołówkowych” przemysłowców, warto przypomnieć losy tamtych ludzi i tamtej fabryki.

Baza w fabryce igieł

Stanisław Majewski uczył się biznesu w rodzinnej firmie wytwarzającej produkty pielęgnacyjne. Po skończeniu studiów zdecydował się jednak „pójść na swoje”. Postanowił wcielić w życie plan z czasów studenckich – zakład produkcji ołówków. Wychodził bowiem z założenia, że materiały piśmienne będą potrzebne zawsze, bo ułatwiają zdobycie wykształcenia, a co za tym idzie – pracy. Tajniki branży poznawał w Norymberdze, stolicy przemysłu ołówkowego. W roku 1889 wraz z Józefem Zaborskim i Stanisławem Starzeńskim, księgowym laboratorium, założył spółkę komandytową. Interes nabierał rozmachu i po kilku latach konieczna była przeprowadzka do większego metrażu. Wybór padł na podwarszawski Pruszków i teren dawnej fabryki igieł.

Podstawą działalności przedsiębiorstwa miał być „wyrób i sprzedaż ołówków, kredek, obsadek, piór stalowych oraz wszelkiego rodzaju materiałów piśmiennych, sprzętu i pomocy szkolnych. Zatwierdzono znak fabryczny w formie sześcioramiennej gwiazdy w półksiężycu

**Aleksandra Majewska, Historia Fabryki Ołówków St. Majewski w Pruszkowie 1889–1948, sygn-
Vars-VII-3, Pruszków 2015.1**

Pruszkowska fabryka stała się największym producentem ołówków i kredek w Imperium Rosyjskim. Jednak kryzys gospodarczy na początku XX w., recesja i niepokoje społeczne spowolniły zakładane tempo rozwoju. Dzienna produkcja wynosiła 400 grosów (57 600 sztuk), co było słabym wynikiem na tle niemieckich konkurentów – przykładowo fabryka Fabera (dzisiejszy gigant rynku artykułów

piśmienniczych Faber-Castell) produkowała 10 000 grosów (1 440 000 sztuk) ołówków dziennie. Do modernizacji i rozbudowy zakładu przystąpiono dopiero w latach 1907–1914, ale efekty pojawiły się szybko. Bezpośrednio przed wybuchem I wojny światowej produkcja fabryki przekroczyła 1000 grosów (144 000 sztuk ołówków i kredek dziennie).

„W takim rozkwicie zastała fabrykę zawierucha wielkiej wojny. Już w 1914 roku zbliżające się do Warszawy wojska niemieckie przez dwa dni bombardowały Pruszków. Fabryka znalazła się pod silnym ostrzałem artylerii niemieckiej – rzekomo celem obalenia komina będącego punktem obserwacyjnym dla Rosjan. Jak się okazało, artylerią dowodził oficer osobiście związany z konkurencyjną niemiecką firmą Faber” **Tamże.2** .

Ołówek z drzewa cedrowego

„Na oprawkę drewnianą używamy kilku gatunków drzewa. Najlepiej nadaje się do tego drzewo cedrowe (*Juniperus Virginiana*) ze względu na swoje specyficzne właściwości. Jest ono stosowane do wyrobu ołówków szlachetnych wysokowartościowych, na przykład naszych polskich ołówków: „Polonia”, „Omnium”, „India” itp. Do tańszych ołówków używa się pewnych gatunków świerków amerykańskich oraz naszej lipy i olchy”

Geneza i historia Polskiego Ołówka, Tow. Akc. St. Majewski, sygn. 340242-II. Biblioteka Śląska w Katowicach.3

W reportażu periodyku „Kupiec”, opublikowanym w 1924 r., możemy znaleźć wiele szczegółów wskazujących, jak dokładnie przemysłane było funkcjonowanie przedsiębiorstwa: „Wychodzimy na dziedziniec. Opodał zauważam magazyny, gdzie składowane jest drzewo; głównie drzewo olchowe, lipowe, także świerki amerykańskie. Dziwię się, że drzewo jest w pniach, że fabryka aż tyle zadaje sobie trudu i nie zaopatrzę się w surowiec pół obrobiony, dostosowany do swoich celów. – Chcemy każdy szczegół naszego procesu fabrykacyjnego sami kontrolować, by w całości za niego ponosić odpowiedzialność

„Kupiec”, organ związkowy organizacyj kupieckich Zachodniej Polski, nr 15, 12 kwietnia 1924 r., Poznań.4

” – tłumaczył dziennikarzowi szef działu sprzedaży, dyrektor Mieczysław Kosicki.

Firma rozwijała się, a asortyment poszerzał. Były to więc kredki szkolne – pierwowzór dzisiejszych „Bambino” – oraz biała i barwna kreda. Produkowano także specjalistyczne przybory dla różnych profesji, takie jak kredki dla krawców i krojczych, ołówki stolarskie, a także lubryki dla leśników, hutników i kowali. „Zupełnie unikatowym i osobiwym produktem był tak zwany »przedłużacz«. Była to obsadka, w którą wkładało się ołówek tak już zestrugany, że niemożliwe było wygodne uchwycenie go w dłoni, jednak jego pozostałość nadal nadawała się do pisania. Pojawienie się takiego produktu i popyt na niego budzą refleksję nad tym, jak cenną rzeczą musiały być ołówki” **A. Majewska, Historia...5** .

Ratunek przed wywózką

Firmą kierował już wtedy Leszek Majewski, syn Stanisława. „Przychodził do fabryki wcześniej, przed pracownikami, i odbywał codzienny obchód. W kantorku czekała już próbka świeżych ołówków i kredek. Szef osobiście sprawdzał, jak się nimi rysuje. Jeśli stwierdzał usterki, cała seria była wyrzucana.

Wyjątkowo dbał o załogę. Pracownicy korzystali z bezpłatnej opieki medycznej, kasy zapomogowo-pożyczkowej, stacji opieki nad matką i dzieckiem; dostawali opał na zimę, tanie kredyty i drewno na budowę domów, wyprawki niemowlęce, mleko (pół litra dziennie) dla dzieci do lat 7. Fabryka wypłacała emerytury, fundowała kolonie dla dzieci, utrzymywała dom wypoczynkowy Zosin. W czasie wojny i okupacji hitlerowskiej nieprzerwanie szła produkcja. Majewski zatrudniał 600 osób – o połowę więcej, niż potrzebował – żeby chronić młodych ludzi przed wywózką na roboty do Rzeszy. Nie żałował pieniędzy na wykupywanie pracowników z rąk gestapo. Aby mieć środki na to wszystko, sprzedał dom w Warszawie”

Justyna Zahorska, „Polska ołówkowa potęga”, Business Insider Polska, 29 września 2014.6 .

W marcu 1943 r. pracownicy fabryki wraz z Majewskimi uratowali 7 chłopców w wieku 8–10 lat (Dzieci Zamojszczyzny), transportowanych na śmierć. Wydostali ich z zamrożniętych wagonów stojących na bocznicu Dworca Wschodniego. Chłopców

otoczono troskliwą opieką i przez wiele lat utrzymywano na koszt fabryki.

Krajowy lider

W 1948 r. władza komunistyczna przejęła fabrykę, a Majewskiemu zabroniono wstępu na teren zakładu. Pruszkowskie Zakłady Materiałów Biurowych, bo tak się teraz nazywało przedsiębiorstwo, kontynuowały produkcję. W powojennej Polsce był to jedyny taki zakład. Te pachnące cedrowym drewnem ołówki były w użyciu każdego dnia, w każdym zakątku kraju.

TIMELINE

1889 r.

w Warszawie powstaje spółka komandytowa „St. Majewski, Zaborski, Starzeński”

1889 r.

przekształcenie w Towarzystwo Akcyjne Fabryk Ołówków „St. Majewski i S-ka”

1907–1910

rozbudowa i modernizacja zakładu w Pruszkowie

1937 r.

Złoty Medal na światowej wystawie w Paryżu

1948 r.

fabrykę przejmuje władza komunistyczna

1992 r.

reaktywacja Towarzystwa Akcyjnego Fabryk Ołówków

2008 r.

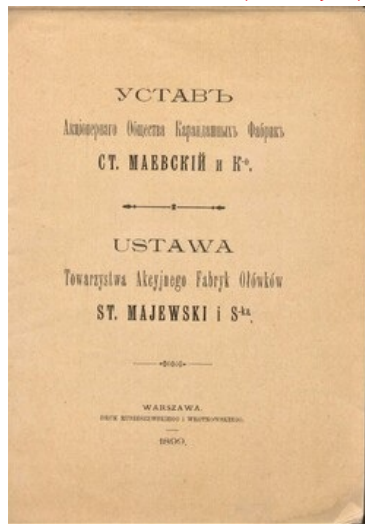
fuzja ze strzegomską fabryką UNIPAP. Powstaje największa grupa produkcyjno-handlowa na rynku artykułów szkolno-biurowych.

Geneza i historia polskiego ołówka



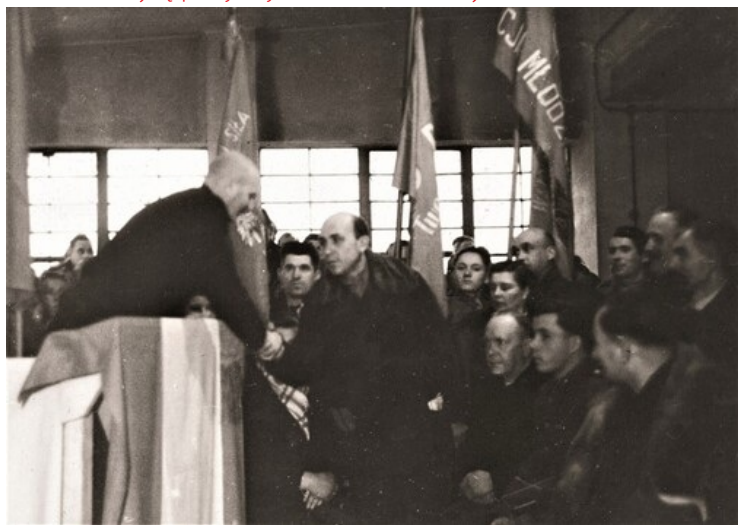
ARCH. MBC

1889 r. - w Warszawie powstaje spółka komandytowa „St. Majewski, Zaborski, Starzeński”



Arch. MBC

1948 r. - fabrykę przejmuje władza komunistyczna



NAC

OŁÓWKOWA KSIĘGA ZNAKU

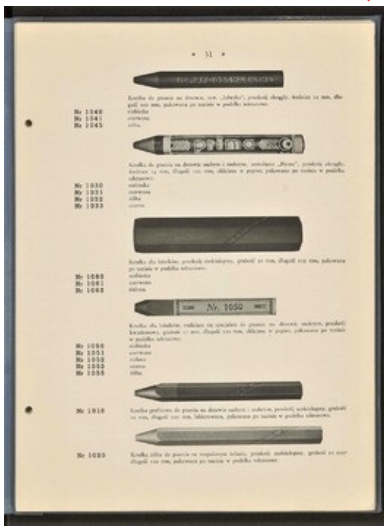


TOW. AKCYJNE FABRYK OŁÓWKÓW

2008 r. - fuzja ze strzegomską fabryką UNIPAP. Powstaje największa grupa produkcyjno-handlowa na rynku artykułów szkolno-biurowyc



GOOGLE MAPS



TOW. AKCYJNE FABRYK OŁÓWKÓW



TOW. AKCYJNE FABRYK OŁÓWKÓW

W przypadku poważniejszych obliczeń doskonale sprawdzały się ołówki, z których słynęła pruszkowska fabryka.



NAC

1937 r. - Złoty Medal na światowej wystawie w Paryżu



NAC

